

Sygn. akt VI Ka 562 / 18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2019 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodnicząca: SSO Natalia Burandt

Protokolant: sekr. sąd. Aneta Zembrzuska

po rozpoznaniu dnia 12 lutego 2019 roku

sprawy A. W. (1)

s. A. i M., ur. (...) w L.

obwinionego o czyn z art. 92 a kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w E.

z dnia 27 czerwca 2018 roku o sygn. akt VIII W 926 / 16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. obciąża obwinionego zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 / pięćdziesięciu / złotych oraz opłatą w kwocie 40 / czterdziestu / złotych.

Sygn. akt VI Ka 562/18

UZASADNIENIE

A. W. (1) został obwiniony o to, że w dniu 10 listopada 2016 r. o godz. 21.03 w miejscowości E. O. – skrzyżowanie z ul. (...) droga K-7 kierował pojazdem marki P. o nr rej. (...) i poruszał się z prędkością 110,3 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości jazdy do 70 km/h, tj. o wykroczenie z art. 92a kw.

Sąd Rejonowy w E. wyrokiem z dnia 27 czerwca 2018 r. w punkcie I uznał obwinionego A. W. (1) za winnego tego, że w dniu 10 listopada 2016 roku o godzinie 21.03 na drodze krajowej nr (...) -obwodnicy E. w rejonie skrzyżowania z ulicą (...), prowadząc samochód osobowy marki P. o numerze rejestracyjnym (...) nie zastosował się do określonego znakiem ograniczenia prędkości do 70 km/h, przekraczając dozwoloną na tym odcinku drogi prędkość o 36,99 km/h, tj. popełnienia wykroczenia kwalifikowanego z art. 92a kw i za to na mocy art. 92a kw w zw. z art. 24 par 1 i 3 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 400 (czterystu) złotych.

W punkcie II wyroku, sąd I instancji na podstawie art. 118 par 1 kpw w zw. z par 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U Nr 118, poz 1269) obciążył obwinionego wydatkami postępowania w kwocie 100 (stu) złotych oraz innymi należnościami powstałymi w toku postępowania, zaś na podstawie art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U z 1983 roku Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 40 (czterdziestu) złotych.

Od powyższego wyroku, apelację wniósł obwiniony A. W. (2) i zaskarżając go w całości, zarzucił mu:

„(...) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 Kodeksu postępowania karnego (dalej: Kpk) przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i popadnięcie w dowolność tej oceny, przejawiającą się w nieuwzględnieniu w tej ocenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wynikającą ze sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią przeprowadzonych w sprawie dowodów i ze sprzeczności wniosków poczynionych przez Sąd z dokonanymi ustaleniami faktycznymi na podstawie przeprowadzonych dowodów, przez przyjęcie, że:

1) biegły J. T. cechuje się odpowiednimi kompetencjami i wiedza specjalistyczną potrzebną do sporządzenia miarodajnej opinii wydanej w niniejszej sprawie, podczas gdy wyżej wskazany biegły nie tylko nie posiada odpowiedniego wykształcenia niezbędnego do prawidłowego wykonywania funkcji biegłego sądowego (jak wskazano w piśmie obwinionego z dnia 25 czerwca 2018 r. biegły T. posiada tylko wykształcenie średnie ogólnokształcące), ale także jest osobą wobec której było prowadzone postępowanie prokuratorskie, a co więcej osoba ta jest powiązana zawodowo z producentem urządzeń pomiarowych co w pełni podważa bezstronność biegłego jaką winna cechować się osoba piastująca takie stanowisko,

2) funkcjonariuszka Policji - M. K., dokonująca pomiaru w niniejszej sprawie posiadała przeszkolenie dotyczące obsługi niniejszego urzędu, podczas gdy z treści pisma Centrum Szkolenia Policji z dnia 10 kwietnia 2017 r. jasno wynika, iż ww. osoba nie figuruje jako słuchaczka kursu specjalistycznego w zakresie videorejestratorów wykroczeń, co uzasadnia wątpliwość do posiadanych przez funkcjonariuszkę umiejętności (zwłaszcza że Centrum Szkolenia Policji w L. jest jedyną jednostką w kraju uprawnioną przez Komendanta Głównego Policji do dokonywania szkoleń w/w zakresie),

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia 4 i 5 Kpk w związku z art. 8 kpw poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na moją korzyść oraz rozstrzygnięcie powstałych wątpliwości na moją niekorzyść [vide opinia T. M., oddalenie wniosku o wyłączenie biegłego J. T., nieuwzględnienie zarzutów dotyczących pisemnej opinii biegłego wniesionych pismem z dnia 25 czerwca 2018 r.);

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 ust. 1 pkt 1), 2) i 10) Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (dalej: Kpw), gdyż oskarżenie zostało wniesione przez podmiot w sposób nieuprawniony, z naruszenie wymogów zastosowania procedury kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w postępowaniu wyjaśniającym i postępowaniu mandatowym,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj. 34 Kpw poprzez podjęcie rozstrzygnięcia bez uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu;

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na założeniu całkowitej niezawodności urządzenia pomiarowego jakim w niniejszej sprawie jest videorejestrator, bez uwzględnienia faktu, iż urządzenie to nie opiera się na pomiarze radarowym [co zresztą na stronie 7 opinii wskazał sam biegły), zatem niemożliwe jest przyjęcie, iż pomiar ten dotyczył prędkości pojazdu, którym poruszał się obwiniony, bo była to prędkość radiowozu (który w momencie dokonywania pomiaru nie był pojazdem uprzywilejowanym),

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom świadków - funkcjonariuszy Policji dokonujących pomiaru wraz z błędnym założeniem, iż ich zeznania są w pełni wiarygodne oraz ze wskazaniem, iż pomiędzy funkcjonariuszami Policji a obwinionym nie istniał w momencie zdarzenia żaden „konflikt”, podczas gdy na stronie 2 uzasadnienia przedmiotowego wyroku (a także na stronie 3 i 7) wskazano, iż obwiniony „groził” funkcjonariuszom poinformowaniem Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji o nieprawidłowościach w przeprowadzanej kontroli (co stanowi skorzystanie z praw przysługujących obwinionemu), co daje uzasadnione przypuszczenie, iż funkcjonariusze byli wrogo nastawieni do obwinionego i mogli zeznawać na niekorzyść obwinionego, niezgodnie ze stanem faktycznym.

- Błąd w ustaleniach faktycznych poprzez określenie że zarówno pisemna jak i ustna opinia biegłego były spójne i wiarygodne w sytuacji gdzie w sprawie przeprowadzono wyłącznie pisemną opinię biegłego, zaś o przeprowadzeniu jakiegokolwiek ustnej opinii obwiniony nie został poinformowany i również brak jest wzmianek o takowych w protokołach rozpraw, jeśli zaś taka opinia została przeprowadzona na skutek konsultacji Sądu z Bieglym bez jej ujawnienia, nie może ona stanowić podstawy rozstrzygnięcia jako zatajona przed obwinionym.
- Błąd w ustaleniach faktycznych uzasadniających obciążenie obwinionego całością kosztów powstałych w toku postępowania na skutek przyjęcia iż w dniu zdarzenia obwiniony posiadał stałe zatrudnienie, z całkowitym pominięciem wniosku obwinionego z dnia 25.06.2018r. o nieobciążanie go kosztami postępowania w niniejszej sprawie z uwagi na zmianę sytuacji materialnej obwinionego - tj. pozostawanie bez zatrudnienia od ponad roku”.

Podnosząc powyższe zarzuty, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od zarzucanego czynu, a z ostrożności procesowej o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i umorzenie postępowania.

Obrońca z wyboru obwinionego w piśmie procesowym z dnia 30 stycznia 2019r. podniósł zarzut bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci przedawnienia orzekania, określonej w art. 5 § 1 pkt 4 kpw i wniósł o umorzenie postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego A. W. (1) jako niezasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w tejże skardze argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać zaistnienie naruszenie przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego - były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że sąd odwoławczy nie stwierdził, określonej w art. 5 § 1 pkt 4 kpw przeszkody procesowej w postaci przedawnienia orzekania.

Tytułem wprowadzenia należy przypomnieć, że ustawodawca na mocy ustawy z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 17 maja 2017 r., poz. 966), dokonał nowelizacji art. 45 § 1 k.w., która weszła w życie w dniu 1 czerwca 2017 r. Zgodnie z art. 2 tej ustawy, art. 45 §1 k.w. otrzymał nowe brzmienie, z którego wynika, że karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, natomiast jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od zakończenia tego okresu. Tym samym w porównaniu z brzmieniem art. 45 § 1 k.w. sprzed nowelizacji, zgodnie z którym dwuletni termin przedawnienia karalności, rozpoczynał bieg od daty popełnienia wykroczenia, aktualnie termin ten został wydłużony. W przypadku bowiem wszczęcia postępowania przed upływem roku od daty popełnienia wykroczenia, dwuletni termin rozpoczyna swój bieg dopiero z chwilą zakończenia podstawowego rocznego terminu przedawnienia, do którego odnosi się użyte dwukrotnie w tym przepisie określenie "okres". Za przyjęciem takiego rozumienia treści art. 45 § 1 k.w., w obecnym brzmieniu, przemawia zarówno literalne brzmienie tego przepisu jak i to, iż regulacja ta staje się analogiczna do rozwiązań w zakresie terminów przedawnienia karalności funkcjonujących w Kodeksie karnym i Kodeksie karnym skarbowym. Zaznaczyć także należy, że w art. 6 ustawy nowelizującej z dnia 23 marca 2017 r., rozstrzygnięto również kwestie intertemporalne wskazując, że do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu zawarte w ustawie, o której mowa w art. 2, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął (tak: najnowszy wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 13 grudnia 2018 r., IV KK 490/18).

W takiej sytuacji nie może budzić wątpliwości, że dwuletni, uprzednio obowiązujący termin karalności popełnionego przez obwinionego w dniu 10 listopada 2016r. wykroczenia, w dacie wejścia w życie wskazanej wyżej ustawy nowelizującej z dnia 23 marca 2017 r., tj. w dniu 1 czerwca 2017 r. nie upłynął, a zatem kwestia przedawnienia karalności winna być oceniana w oparciu o art. 45 § 1 k.w. w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania przez sąd

odwoławczy, a nie na podstawie przepisu w jego brzmieniu obowiązującym do dnia 31 maja 2017 r. Zgodnie natomiast z art. 45 § 1 k.w., wobec spełnienia warunku w postaci wszczęcia postępowania o wykroczenie przed upływem roku od daty jego popełnienia, przedawnienie karalności przypisanego obwinionemu A. W. (2) wyrokiem sądu I instancji wykroczenia nastąpi dopiero po upływie trzech lat od daty jego popełnienia, tj. w dniu 10 listopada 2019 r.

Sąd odwoławczy w niniejszym składzie w pełni podzielił wykładnię znowelizowanego art. 45 § 1 kw poczynioną w zacytowanym wyroku z dnia z dnia 13 grudnia 2018 r., IV KK 490/18) przez Sąd Najwyższy, który jednocześnie nie przychylił się i krytycznie odniósł do odmiennego stanowiska zaprezentowanego w wyroku z dnia 11 kwietnia 2018 r., sygn. II KK 362/17 (LEX nr 2487630), w którym z kolei wskazano, że termin dwuletni powinien być liczony od daty wszczęcia postępowania.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał za nieuprawniony wniosek obrońcy obwinionego u umorzenie postępowania albowiem nie stwierdził zaistnienia negatywnej przesłanki w postaci przedawnienia orzekania i jednocześnie nie zaakceptował przywołanego w piśmie procesowym nieaktualnego orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2018r. sygn.. akt II KK 362/17.

Ustosunkowując się do apelacji obwinionego, należy wskazać, że przytoczone w niej argumenty należy potraktować jedynie za polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji, który to przypisując mu popełnienie wykroczenia drogowego art. 92 a kw, nie dopuścił się ani obrazy przepisów postępowania ani nie dokonał wadliwych ustaleń stanu faktycznego.

Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w środku odwoławczym wywiedzionym przez A. W. (1) tytułem wprowadzenia godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy obwinionego w zakresie przypisanego mu wykroczenia, jak i subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy – kodeksu wykroczeń, a także wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające obwinionego, ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 kpw, a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez apelującego, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Istota apelacji obwinionego sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść obwinionego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za wykroczenie, którego ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

Przede wszystkim podnieść należy, że wbrew stanowisku zaprezentowanemu w apelacji ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji, a dotyczące sprawstwa obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu są prawidłowe i zgodne z całokształtem okoliczności sprawy. Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, mając na uwadze – wbrew wywodom apelującego - wynikający z art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk (art. 8 kpw) obowiązek oparcia rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych oraz badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść obwinionego. Sąd ocenił prawidłowo zgromadzony materiał dowodowy, omawiając wszystkie dowody, nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę Sąd poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób, że obwiniony A. W. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu. Natomiast w swych rozważaniach nie pominął żadnego dowodu, a jedynie omyłkowo w jednym fragmencie uzasadnienia powołał się na dowód w postaci także ustnej opinii biegłego, ale już w jego dalszych akapitach jednoznacznie wskazał, że

ustalenia oparł na pisemnej ekspertyzie, wskazując jednocześnie karty akt, na której się ona znajduje (k. 179-198). Wszystkie dowody omówił i w pisemnych motywach orzeczenia wskazał, które z tych dowodów i dlaczego uznał za wiarygodne, a którym i dlaczego przymiotu wiarygodności odmówił. Powyższe uwagi pozwalają stwierdzić, że stanowisko Sądu Rejonowego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozostaje pod ochroną prawa procesowego. Stwierdzenia tego nie jest w stanie podważyć żaden argument apelacji. Do wykazania bowiem, iż sąd pierwszej instancji dokonał błędu w ustaleniach faktycznych konieczna jest zgodna z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego argumentacja pozwalająca na stwierdzenie, że poczyniona przez sąd ocena materiału dowodowego powinna być odmienna. Temu zadaniu skarżący jednak nie sprostał. Trzeba zatem z całą mocą podkreślić, iż to, że Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody zebrane w tej sprawie w sposób odmienny, aniżeli życzyłby sobie tego obwiniony absolutnie jeszcze nie oznacza, że w procesie rozumowania tegoż sądu nastąpił błąd natury logicznej. Przypomnieć bowiem należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Odnosząc się do wymienionych w apelacji zarzutów obrazy przepisów postępowania, należy także wskazać, że skarżący całkowicie nietrafnie podniósł zarzut naruszenia przez sąd orzekający art. 5 § 2 kpk. Odpierając ten zarzut, należy stwierdzić, że nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo*, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego obwinionego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom obwinionego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego obwinionemu czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę A. W. (1).

Godzi się jedynie zaznaczyć, decyzje procesowe Sądu Rejonowego zarówno o oddaleniu wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego, jak i o odmowie wyłączenia biegłego, w świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, były w pełni zasadne i trafne, zaś podjętą przez autora apelacji próbę wykazania

ich wadliwości należy potraktować jako bezskuteczną. Prawo do składania wniosków dowodowych jest wprawdzie wyrazem realizacji prawa oskarżonego do obrony, zagwarantowanym w postępowaniu karnym, jednakże obowiązkiem sądu jest wnikliwe i rzetelne rozważenie potrzeby przeprowadzenia takich dowodów. Przepisy procedury karnej jednocześnie dają sądowi orzekającemu możliwość zweryfikowania składanych wniosków dowodowych (w trybie art. 201 kpk i art. 170 kpk) poprzez podjęcie stosownej decyzji procesowej. W niniejszej sprawie Sąd I instancji wniosek dowodowy obwinionego o pozyskanie kolejnej opinii, przeanalizował i wydał trafne, bo znajdujące oparcie w przepisach art. 201 kpk a contrario i art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 42 § 1 kpsw rozstrzygnięcie, rzeczowo i kompleksowo uzasadniając swoje stanowisko (por. k 149). Dodać należy, że w razie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego zagadnienie zasięgania kolejnych opinii normuje w całości art. 201 k.p.k. i brak jest podstaw do powoływania się na inne przepisy (np. art. 4 kpk, art. 167 kpk, art. 193 § 1 kpk, art. 366 § 1 kpk itd.), gdyż prowadziłoby to do sytuacji, że strona niezadowolona z opinii biegłego mogłaby raz po raz żądać kolejnych biegłych, aż któryś z nich złożyłby opinię wykazującą to, co strona zamierza udowodnić. Nie można także wykluczyć ewentualności, że podobne żądania mogłaby zgłaszać strona przeciwna i stan ten utrzymywać bez ograniczeń. Dla zapobieżenia tego rodzaju obstrukcji procesowej ustawa przewiduje dowód z ponownej opinii biegłych jedynie w sytuacjach z art. 196 § 1-3 kpk i art. 201 kpk. Oznacza to, że strona domagająca się powołania innego biegłego musi wykazać, iż wcześniejsza opinia jest niepełna lub niejasna albo że zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami. W tym miejscu godzi się przypomnieć, że w rozumieniu art. 201 kpk opinia biegłego jest niepełna, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględni wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów, a niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami (por. SN Z 24/75, OSNKW 1975, nr 12, poz. 172). Sprzeczność w samej opinii lub między dwiema albo większą liczbą opinii zachodzi natomiast wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski. Ustawa procesowa w analizowanym przepisie nie preferuje żadnego ze sposobów uzupełnienia braków opinii lub wyjaśnienia niejasności czy sprzeczności, i jedynie patrząc na to zagadnienie z praktycznego punktu widzenia można wskazać, że w pierwszej kolejności należy z reguły uzupełnić opinię, a także usunąć niejasności lub sprzeczności w drodze uzyskania uzupełniającej opinii (ustnej lub pisemnej) tego samego biegłego, a dopiero gdy ta czynność okaże się nieskuteczna, zachodzi konieczność powołania innego biegłego.

Odnosząc powyższe uwagi na grunt mniejszej sprawy należy stwierdzić, że pozyskana przez Sąd I instancji opinia biegłego J. T. nie była obarczona żadną wadą, co implikowałoby konieczność zastosowania określonego w art. 201 kpk trybu jej uzupełnienia. Co także istotne, ekspert sądowy szczegółowo i kompleksowo ustosunkował się nie tylko do wszystkich zastrzeżeń formułowanych przez obwinionego (jak np.: widoczność nagrania; zmiana prędkości radiowozu; czas pokonania trasy przez obwinionego; czas pomiaru, długość odcinka pomiarowego; wybór momentu dokonania pomiaru; sposób przygotowania przyrządu do pracy; tryb w jakim przyrząd funkcjonował; ustawienia przyrządu; odległość radiowozu od pojazdu obwinionego; kwestia przeszkolenia funkcjonariuszy; koła i opony w radiowozie, stan ogumienia, ciśnienia w kołach i rozmiar opon; stosowanie powiększenia kamery; stan techniczny radiowozu; warunki atmosferyczne; czynności wykonywane przez każdego z funkcjonariuszy; dokonywanie pomiaru na łuku), ale także do wszelkich twierdzeń i wniosków zawartych w prywatnej opinii autorstwa T. M..

W konsekwencji ujęty w apelacji zarzut potraktować należy za całkowicie chybiony.

Nie powiodła się także podjęta przez apelującego próba podważenia trafności decyzji sądu o odmowie wyłączenia biegłego, która została należycie umotywowana w pisemnym postanowieniu. Powyższej kwestii, sąd odwoławczy poświęci uwagę w dalszych fragmentach niniejszego uzasadnienia, dotyczących zarzutu błędnych ustaleń faktycznych.

W realiach niniejszej sprawy nie sposób też utrzymywać, co podnosi autor apelacji, iż Sąd I instancji naruszył dyrektywę określoną w treści art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia

dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Rejonowy założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego. Generalnie wypada więc przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, jeżeli tylko:

- po pierwsze, jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, - po drugie, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść obwinionego, - po trzecie, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku / v. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.07.1995r., (...) 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12 / 6, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.02.1996r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/ 10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.09.1998r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6 i inne /. Skarżący nie wykazał zaś w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w wyroku Sądu Rejonowego dotrzymany, a zatem także i ten zarzut nie mógł w realiach sprawy się ostać i w konsekwencji skutkować uniewinnieniem A. W. (1) od popełnienia przypisanego mu czynu. Niemniej do powyższej kwestii prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – konkretnie zeznań świadków i opinii biegłego, sąd odwoławczy ustosunkuje się jednocześnie omawiając zarzut wadliwych ustaleń faktycznych.

Do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci zdyskredytowana zaskarżonego wyroku, nie mogło również doprowadzić podniesienie zarzutu obrazy art. 34 kpw. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie uchybił bowiem dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 34 kpw. Zgodnie z treścią tego przepisu podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywodom apelującego, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem sądu okręgowego – wnioski w zakresie winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynów. Zważyć także należy, iż skarżący nie wskazał na czym konkretnie naruszenie art. 34 kpw w niniejszej sprawie miałyby polegać, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Sąd odwoławczy nie stwierdził także zarzucanego w apelacji uchybienia w postaci naruszenia art. 5 § 1 pkt 1, pkt 2 i pkt 10 kpw. Skonstruowany w skardze powyższy zarzut sprowadza się do jednozadaniowej tezy o treści „oskarżenie zostało wniesione przez podmiot w sposób nieuprawniony, z naruszenie wymogów zastosowania procedury kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w postępowaniu wyjaśniającym i postępowaniu mandatowym”, stąd jako pozbawiony konkretnej i rzeczowej argumentacji, podlegał zdyskwalifikowaniu.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy, zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, mającego stanowić konsekwencję naruszenia przepisów postępowania, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecnictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie

konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa obwinionego, czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy obwinionego A. W. (1) w popełnieniu przypisanego mu czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa A. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie zgromadzony materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

W przedmiotowej sprawie wina A. W. (1), w zakresie przypisanego mu wykroczenia została wykazana w oparciu o całokształt materiału dowodowego, tj. nagrania z videorejestratora typu V. 2A zainstalowanego w radiowozie marki O. służącego do pomiaru prędkości, uzupełnionego treścią zeznań funkcjonariuszy Policji: M. K. i K. M., a także opinią biegłego z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów oraz przejazdu na „czerwonym świetle”. Powyższe dowody prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzenia, jakie legło u podstaw postawionego obwinionemu zarzutu.

Przechodząc w pierwszej kolejności od oceny dowodu w postaci nagrania z videorejestratora typu V. 2A wskazać należy, że wbrew stanowisku skarżącego dowód ten jest w pełni wiarygodny, miarodajny i pozwalający na uczynienie go jedną z podstaw do ustalenia stanu faktycznego, świadczącego o sprawstwie A. W. (1). Bez wpływu na dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego pozostają podniesione w apelacji zarzuty wskazujące, że urządzenie to nie opiera się na pomiarze radarowym, gdyż była to prędkość radiowozu, który w momencie dokonywania pomiaru nie był pojazdem uprzywilejowanym. Należy podnieść, iż videorejestrator działa w ten sposób, że mierzy prędkość i rejestruje obraz na dysku. Przy pomocy tego urządzenia dokonuje się pomiaru prędkości pojazdu z samochodu policyjnego w czasie jazdy. Na uzyskanym obrazie umieszczona jest data, godzina, obraz samochodu, numer rejestracyjny oraz prędkość, z jaką pojazd się poruszał. Wszystkie te wymogi spełniał pomiar prędkości samochodu obwinionego dokonany za pomoc w/w urządzenia. Urządzenie to jest dopuszczone do użytku, posiada świadectwo legalizacji ponownej (k. 7) i było obsługiwane przez odpowiednio przeszkolonych funkcjonariuszy policji: M. K., która de facto przeszła w tym zakresie niezbędne przeszkolenie w Komendzie Miejskiej Policji w E. (zeznania świadka k. 53) oraz K. M. (kierującego radiowozem), który odbył specjalistyczne szkolenie Szkole Policji w L. w 2014 r., a które obsługuje jako kierowca od przeszło trzech lat, a wcześniej jako policjant wspomagający. Urządzenie spełniało również wszystkie wymagane kryteria określone w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (Dz. U. z dnia 6 marca 2014 r., poz. 281). Z nagrania jednoznacznie wynika, iż sposób dokonania pomiaru był prawidłowy i zgodny z obowiązującą instrukcją obsługi, polegający na dostosowaniu prędkości radiowozu do prędkości pojazdu mierzonego i dokonaniu go na odcinku 100 metrów. Urządzenia te

bowiem od lat są wykorzystywane w pracy Policji i są podstawą skutecznych wniosków o ukaranie. Nie ma w niniejszej sprawie żadnych podstaw do przyjęcia, że jest inaczej. Z uwagi na podnoszone przez obwinionego zarzuty względem prawidłowości i wiarygodności pomiaru oraz przyrzędu Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego. Po przeanalizowaniu materiału dowodowego, w tym prywatnej opinii autorstwa T. M., biegły wskazał, że pomiar prędkości został dokonany za pomocą sprawnego i posiadającego wymagane prawem dopuszczenia przyrzędu pomiarowego, jak również sam sposób dokonania pomiaru był prawidłowy. Zdaniem biegłego, wynik pomiaru był wręcz zaniżony w stosunku do rzeczywistej prędkości pojazdu obwinionego albowiem w miejscu, którego dotyczył wnioski o ukaranie, obwiniony osiągał prędkość z pewnością wyższą niż wynik pomiaru. Skoro bowiem pojazd kierowany przez obwinionego oddalał się (a nie przybliżał) od radiowozu, którego prędkość rejestruje urządzenie, to oczywistym jest, że poruszał się on szybciej i tym samym osiągał prędkość wyższą niż wynik pomiaru. Nie ma zatem żadnych podstaw by podważać sporządzoną w niniejszej sprawie opinię biegłego sądowego z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów oraz przejazdu na „czerwonym świetle” (k.179-198), gdyż ekspertyza ta jest logiczna, spójna wewnętrznie i odpowiednio oraz przekonująco uzasadniona. Wbrew wyrażonym przez apelującego zastrzeżeniom, powołany w niniejszej sprawie biegły jest osobą uprawnioną do wydawania ekspertyz w tych kwestiach, dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną oraz doświadczeniem zawodowym i nie ryzykowałby pociągnięciem go do odpowiedzialności karnej za nierzetelne sporządzenie opinii. Z przedstawionych względów, zarzuty obwinionego podważające uprawnienia biegłego sądowego J. T., w tym poziom jego wykształcenia, jak i wskazujące na jego powiązania zawodowe z producentem urządzeń pomiarowych, były nieuzasadnione. W tym miejscu wskazać należy, że do biegłych należy przedstawienie opinii z omówieniem oraz wniosków z uzasadnieniem, zaś organ procesowy ocenia tę opinię i decyduje, czy jest ona przekonująca i należy uwzględnić ją w rozstrzygnięciach, czy też nie i powołać inny zespół biegłych. Według wskazań Sądu Najwyższego, ocena ta dotyczy tego, czy biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi, niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (zgodnie z art. 193 § 1 kpk kpk), opinia biegłego jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniami wiedzy (art. 7 k.p.k.), opinia jest pełna i jasna, oraz nie zachodzi nie wyjaśniona sprzeczność pomiędzy nią a innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. W poddanej kontroli sprawie, sąd odwoławczy nie ma podstaw kwestionować uprawnień biegłego, który został wpisany na listę biegłych sądowych przez prezesa danego sądu (tym samym został pozytywnie zweryfikowany), w tym w szczególności analizować etapów jego edukacji. Co istotne, biegłym jest osoba posiadająca bogate doświadczenie zawodowe, a nie tylko zdobyte wykształcenie i uznana za eksperta w zakresie swojej działalności, powoływana w postępowaniu sądowym w celu przedstawiania fachowych opinii o okolicznościach mających znaczenie dla wyniku sprawy sądowej, a których wyjaśnienie wymaga specjalistycznej wiedzy. Biegłym sądowym w sprawie może być wyznaczona przez sąd m.in. osoba figurująca na liście biegłych prowadzonej przez prezesów sądów okręgowych (tzw. biegły z listy), jak również biegły wybrany ad hock. W tym miejscu godzi się wskazać, że w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że samo niezadowolenie strony z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego (patrz Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r. I PKN 20/99). Potrzebę powołania innego biegłego należy ocenić w świetle okoliczności sprawy. Tymczasem Sąd I instancji zasadnie przyjął, że w przedmiotowej sprawie takowa konieczność nie zaistniała. Z kolei dowód z prywatnej opinii T. M. stanowi jedynie spekulatywne zaprzeczenie prawidłowości pomiaru, bez wskazania jaki wpływ na wynik pomiaru miały wskazywane błędy. Nawet jeśli pomiar był wykonany na odcinku 200 m, to nie dyskwalifikuje to nagrania i dokonanego pomiaru. Także w sprzeczności z obrazem utrwalonym na nagraniu oraz opinią biegłego powołanego przez sąd, pozostaje twierdzenie, że auto mierzące zbliża się do auta mierzonego. Jako chybiony jawi się także zarzut obwinionego odnośnie stanu ogumienia, rozmiaru kół i poziomu ciśnienia w kołach. Po pierwsze, z doświadczenie biegłego wynika, że jest to bardzo częsty zarzut obwinionych w tego typu sprawach. Z tego powodu jednostki policji skrupulatnie dbają o to by rozmiar ogumienia w radiowozach wyposażonych w videorejestrator był stały niezależnie od rodzaju opon (letnie czy zimowe). Wykorzystane w przedmiotowej sprawie urządzenie posiadało datę legalizacji z dnia 30.09.2016 r. , co uprawniało do przyjęcia, że wówczas radiowóz poruszał się na ogumieniu letnim. Nota bene decyzja o zmianie opon na zimowe zasadniczo zdeterminowana jest temperaturą powietrza, a nie konkretną datą w kalendarzu. Z kolei ciśnienie w ogumieniu nie ma istotnego wpływu na wyniki pomiarów videorejestratora, gdyż obwód jest przede wszystkim wynikiem rozmiaru opony. Błąd wprowadzony zbyt niskim ciśnieniem w kołach jest dużo mniejszy niż uwzględnione w opinii 3%.

Z powyższymi dowodami w pełni korelują zeznania obojga funkcjonariuszy tj. M. K. i K. M.. Zeznania te są logiczne, zgodne i spójne w swej treści. Funkcjonariusze nie znali obwinionego i nie mieli żadnych podstaw, by zeznawać nieprawdę, nawet przy uwzględnieniu napiętej atmosfery w czasie legitymowania obwinionego i wygłaszania przez niego zapowiedzi, że złoży na funkcjonariuszy zawiadomienie do Biura Spraw Wewnętrznych KGP. W tym miejscu godzi się podkreślić, że nerwowe sytuacje w trakcie wykonywania przez nich czynności służbowych nie są sytuacjami incydentalnymi, a świadkowie są funkcjonariuszami policji i w pełni zdają sobie sprawę z obowiązku zeznawania prawdy oraz negatywnych konsekwencji (odpowiedzialność dyscyplinarna i karna), które grożą w przypadku fałszywych zeznań. Istotne jest także to, że zeznania funkcjonariuszy Policji korespondują z zapisami w notatce służbowej, które zostały sporządzone spontanicznie. Z zeznań w/w świadków wynika jednoznaczny obraz, stanowiącego meritum niniejszego postępowania, zdarzenia, czyli to, że obwiniony prowadząc samochód przekroczył dopuszczalną administracyjnie prędkość, co zostało zarejestrowane przez urządzenie, służące do pomiaru prędkości.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżącego, iż argumentacja i rozważania Sądu Rejonowego (aczkolwiek w istotnej mierze oparte na uznanych za wiarygodne zeznaniach M. K. i K. M.) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach nawet tylko jednej osoby, również w sytuacji nie przyznania się obwinionego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania. Rzecz w tym, że tego rodzaju dowody, jak wykazał to Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołują żadnych zastrzeżeń i nie zostały w żaden sposób podważone pod względem ich wiarygodności. W rezultacie autor apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zeznań w/w świadków nie wykazał jednocześnie aby stanowisko Sądu orzekającego w omawianym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą. Nadto co istotne, zeznania funkcjonariuszy Policji korespondują z obiektywnym dowodem w postaci oględzin z nagrania z videorejestratora, na którym zostało zarejestrowane, popełnione przez obwinionego wykroczenie. Z kolei to skarżący, nie dysponuje ani wiedzą fachową, ani też odpowiednim doświadczeniem zawodowym, by móc skutecznie kwestionować, przyjętą przez funkcjonariuszy Policji, metodę dokonania pomiaru prędkości kierowanego przez niego pojazdu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że o wadliwości rozstrzygnięcia nie świadczy okoliczność, iż używane przez funkcjonariuszy Policji urządzenie przeznaczone do pomiaru prędkości, mierzyło prędkość policyjnego radiowozu, a nie pojazdu go poprzedzającego, albowiem rzeczywisty pomiar prędkości, jest określany dopiero w momencie, gdy taki radiowóz zbliży się na odpowiednią - stałą odległość do tego pojazdu i w trakcie, takiego pomiaru, tą stałą odległość utrzymuje. Co nader istotne, wystarczy aby na początku i na końcu pomiaru odległość przyrządu od pojazdu mierzonego była taka sama lub zbliżona. Przy spełnieniu tego warunku można przyjąć, że pojazd z nagrania poruszał się z podobną prędkością do zmierzonej. Ponownie należy zaakcentować, że gdyby nagrany pojazd na końcu pomiaru znajdował się dalej (był wizualnie mniejszy), to znaczy poruszał się szybciej od zmierzonej prędkości. W tych wszystkich przypadkach, zarówno wynik takiego pomiaru w odniesieniu do nagranych pojazdów, jak i sposób jego przeprowadzenia, są prawidłowe i taka też sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Przechodząc z kolei do przedstawionej przez A. W. (1) wersji zdarzenia, zauważyć należy, iż nie kwestionował on samego faktu zatrzymania go we wskazanym dniu i miejscu do kontroli drogowej. Sąd Rejonowy w stosownym zakresie wziął pod uwagę wyjaśnienia obwinionego, w części w której korelowały one z całokształtem materiału dowodowego oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W pozostałym zakresie wersja przedstawiona przez obwinionego odnośnie zarzucanego mu wykroczenia, nie koreluje, a wręcz stoi w rażącej sprzeczności z przytoczonymi spójnymi zeznaniami bezpośrednich świadków zdarzenia, którzy - jak wspomniano - nie mieli żadnego interesu w pomawianiu obwinionego. Takiego interesu nie wykazał skutecznie zresztą sam apelujący. Tę część wyjaśnień obwinionego, Sąd Rejonowy słusznie potraktował jako przyjętą linię obrony, która razi naiwnością i stanowi jedynie swoisty - nieracjonalny - sposób uniknięcia odpowiedzialności prawnej przez obwinionego A. W. (1), jakoby cały odcinek drogi z W. do E. pokonywał z prędkością 63 km/h. Jest ona nie tylko niezgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a nadto, wbrew wywodom skarżącego, nie prowadzi ona do odmiennych, w tym zakresie wniosków.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że sąd pierwszej instancji ani nie naruszył przepisów postępowania, ani nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola

odwoławcza uprawnia do stwierdzenia, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu i nie ma jakichkolwiek podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy uznał także za w pełni trafne zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie w zakresie orzeczonej wobec A. W. (1) kary grzywny w kwocie 400 złotych. Zdaniem Sądu odwoławczego zawarta w treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego jest prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona elementy o których mowa w art. 47 § 6 kw, W tym też zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował rodzaj naruszonego przez obwinionego dobra prawnego, sposób i okoliczności popełnienia czynu, rodzaj naruszonego reguł ostrożności i stopień ich naruszenia, skalę przekroczenia dopuszczalnej prędkości oraz postać zamiaru. Oceniając wysokość wymierzonej A. W. (1) kary grzywny stwierdzić należy, że jest to kara sprawiedliwa, uzasadniona, współmierna do stopnia jego winy, adekwatna do możliwości zarobkowych obwinionego (jest on młodym zdrowym mężczyzną, mogącym podjąć się wielu prac zarobkowych szczególnie w sprzyjającej obecnie sytuacji na rynku pracy – najniższy poziom bezrobocia), a nie tylko do otrzymywanego aktualnie wynagrodzenia, jak to podnosił obwiniony w apelacji, oraz uwzględnia jego stosunki osobiste i majątkowe, a zatem mieści się w granicach realnej egzekucji. Co znamienne, obwiniony w początkowej fazie rozprawy wskazał, że pracuje zarobkowo, jest współwłaścicielem samochodu o wartości 12 000 zł, działki rolnej o powierzchni 0,8 ha o wartości 20 000 zł i nie posiada nikogo na utrzymaniu (k.51).

Ujawnione okoliczności dotyczące sytuacji osobistej, majątkowej i możliwości zarobkowych obwinionego, pozwalają zarazem skutecznie odeprzeć zarzut skierowany przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach sądowych, którymi został on przez sąd I instancji obciążony.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona obwinionemu kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu obwinionego. Powinna ona zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu wykroczeń.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw zaskarżony wyrok, jako słuszny i trafny, utrzymał w mocy.

Nadto na podstawie art. 118 § 1 kpw w zw z art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych w zw. § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 r. (Dz. U z 2017. (...)) w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienia wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, sąd odwoławczy, uwzględniając sytuację majątkową, rodzinną oraz możliwości zarobkowe A. W. (1), obciążył go zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 złotych oraz opłatą w kwocie 40 złotych.